To Mogłem Być Ja

DEYS

Piętnaście na godzinę, w ukropie i łata w rękach
Od szóstej siódme poty, skurwiel pyta: "Gdzie wylewka?!"
Miałem taki epizod, zostać tam jak awizo
Bo poza ciałem, moich treści to już tam nie było
Stoję przy pasach, może wiekiem wtedy osiemnaście
A w czarnym Audi jakaś lingwistka umila trasę
I wszystko mega, gdyby nie ta pieprzona Audica
Ma nawigację, ale po chodniku do Dawida
To mogłem być ja, ale mam refleksy
I tylko popatrzyłem, jak te auto flipy kręci
Ja sobie mniemam, że jak mam tu coś, to tylko mnie mam
Wypadki chodzą drogo jak McLaren dla Rowana
Choć moja wena dziś pozwala mi rachunki skreślać
To mogłem być jak masa i nie skilli, tylko średnia
Wypadki chodzą po ludziach tak jak my w listopadzie
Nawet jak wjadę z Kękim w Radom, to Ci nie poradzę
Może się wpieprzę lepiej w jakieś haktywizmy Anonów
Żeby mieć mieć przeświadczenie, że kurwa coś zmieniam na pozór
Jak u Venoma nic nie zakładają; hostessa
Marzenie w chmurach, z takim pingiem, typie, host byś przegrzał

Jak się rozejrzę... Boże – myślę – miałem fart
Bo nie do wiary, że to serio mogłem być ja
To mogło być tak, że to mogłem być ja
To mogłem być ja, wiesz, że mogło być tak

Jak się rozejrzę... Boże – myślę – miałem fart
Bo nie do wiary, że to serio mogłem być ja
To mogło być tak, że to mogłem być ja
To mogłem być ja, wiesz, że mogło być tak

Dziewięćdziesiąte pewnie jak dobrze pamiętam, nad morzem
Game roomy, automaty, hipnozę ekranów mam w głowie
I nagle wbija ten typ, za chwilę mi wbija nóż w klatę
Young Deysik myśli – nara, powoli się żegna ze światem
I w takich sytuacjach kiedy nie masz nawet sekundy
Jeśli Cię nie ratuje, że ten nóż się chowa od góry
Nie będzie nawet szansy i to Cię przeistacza
Bo jesteśmy jak lalki, wszechświat jak ośmiolatka
Ja się nie opierdalam, do mnie przecież brak problemu
Di di di dalej płodny za rękę, natura w kwietniu
W tym kraju czuję się jak na najwyższym stopniu podium
A mimo to, wciąż dalej brakuje mi kilku schodków
Znowu pomyślisz jak Rynkowski śpiewał Ci o losach
Ale jak widzisz lepiej "u" przed "dary" trzeba dodać
Jakby mnie uwięzili w Zarze – takie doświadczenia
Bo zażenować przez was, to już chyba bardziej się nie da

Jak się rozejrzę... Boże – myślę – miałem fart
Bo nie do wiary, że to serio mogłem być ja
To mogło być tak, że to mogłem być ja
To mogłem być ja, wiesz, że mogło być tak

Jak się rozejrzę... Boże – myślę – miałem fart
Bo nie do wiary, że to serio mogłem być ja
To mogło być tak, że to mogłem być ja
To mogłem być ja, wiesz, że mogło być tak

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!